goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
18 września 1943
Nr. 666
Cena w Wilnie 5 fen.

ŚMIAŁY CZYN NIEMIECKICH ŚCIGACZY

Wyrównanie frontu w wielkich rozmiarach w bitwie odpierającej na Wschodzie. — Zacięte walki na przyczółku lądowym w środkowych Włoszech. — Zestrzelono 28 nieprzyjacielskich samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 17 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W bitwie odpierającej, która od przeszło dwuch miesięcy szaleje na wschodzie, nie udało się nigdzie bolszewikom, mimo ich wielkiej przewagi liczebnej, przerwać front niemiecki i osiągnąć operatywne sukcesy. Gdzie wojska niemieckie oddały tereny działo się to zawsze planowo w pełnym porządku i wśród pewności utrzymania frontu w całości. Na południowym i środkowym odcinku frontu wschodniego, gdzie znajduje się punkt kulminacyjny nieprzyjacielskich ataków jest w toku wyrównywanie frontu na wielką skalę, frontu zdobytego przez nowe rezerwy. W ramach tego ruchu wstecznego opuszczono planowo po zupełnym zniszczeniu wszystkich ważnych obiektów miasta Noworosyjsk i Brjańsk.

Na zachód od Jelni i na południe od Bielyj odparto wśród szczególnie wysokich strat czołgów i ciężkich strat w ludziach nieprzyjaciela ataki wielkich sił sowieckich. Poszczególne włamania zaryglowano.

Również na południe od jeziora Ładoga nieprzyjacielskie ataki trwające cały dzień, pozostały bez skutku.

Z pozostałego frontu wschodniego komunikuje się tylko o miejscowej działalności bojowej.

Eskadra myśliwców 52 osiągnęła na froncie wschodnim swoje 7.000 zwycięstwo powietrzne.

We Włoszech środkowych na nieprzyjacielskim przyczółku lądowym zacięte walki trwają z niezmniejszoną gwałtownością. Pod Salerno udało się nieprzyjacielski przyczółek lądowy jeszcze bardziej zacieśnić. W rejonie Eboli, gdzie nieprzyjacielski opór zasadniczo się wzmógł, wojska niemieckie zniszczyły odciętą północno-amerykańską grupę bojową i wzięły przy tym jeńców i zdobycz.

Nieprzyjacielskie wojska spadochroniarzy, które wylądowały na tyłach niemieckiego frontu bojowego, zostały zniszczone.

Dla odciążenia swoich pokruszonych wojsk desantowych nieprzyjaciel w południowej części zatoki Salerno wysadził na ląd nowe silne oddziały. Gwałtowne walki są tutaj w toku.

Lotnictwo nieustannie atakowało skupienia nieprzyjacielskich statków. Przy tym tak ciężko zbombardowano duży okręt wojenny i kontrtorpedowiec, że trzeba się liczyć z ich zniszczeniem. Prócz tego uszkodzono pewną liczbę innych statków.

Zespół niemieckich ścigaczy pod dowództwem st. porucznika marynarki Schmidt'a zatopił przed kilku dniami na Morzu Adriatyckim torpedowiec, 2 poławiacze min, 1 statek strażniczy rządu Badoglio. Dalej łodzie zdobyły znajdujący się w swej pierwszej podróży transportowiec wojsk „Leopardi" z 1.000 włoskich żołnierzy oraz 3 parowce. Po wpłynięciu do pewnego dużego adriatyckiego portu zmusili tamtejszego dowódcę marynarki i prefekta miasta do złożenia broni.

Okręty ubezpieczające niemieckiego konwoju zatopiły u zachodnich wybrzeży Norwegii atakujący brytyjski ścigacz i zestrzeliły samolot torpedowy.

Brytyjsko - północno - amerykańskie zespoły bombowców ponownie zaatakowały w dniu wczorajszym obszar zachodniej i południowej Francji. Szczególnie ciężkie zniszczenia spowodowały przez rzucenie bomb kruszących wewnątrz miasta Nantes. Ludność poniosła poważne straty.

Odosobnione nieprzyjacielskie samoloty niepokojące ubiegłej nocy zrzuciły na obszarze północnej Rzeszy bomby, które nie spowodowały żadnych szkód.

Lotnictwo i marynarka wojenna zestrzeliły wczoraj 28 nieprzyjacielskich samolotów, przeważnie czteromotorowych ciężkich bombowców. Niemieckie myśliwce o dalekim zasięgu strąciły nad pełnym Atlantykiem wielki nieprzyjacielski wodnopłatowiec.

TOKIO. (DNB). Biuro informacji rządu japońskiego opublikowało we środę przed południem następujący komunikat:

Cesarski rząd japoński i rząd Rzeszy Niemieckiej oświadczają:

Zdrada rządu Badoglio nie nadwyręża w żaden sposób paktu trzech mocarstw, który to pakt bez żadnych zmian pozostaje nadal w mocy. Obydwa rządy postanowiły kontynuować wojnę przy pomocy wszystkich stojących do ich dyspozycji środków aż do wspólnego zwycięstwa.

Odpowiedź na terror

Komendant policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Litwie powiadamia co następuje:

Dnia 15.9.1943 został zamordowany w drodze ze swego mieszkania do miejsca służby insp. Lit. pol. kryminalnej Marian Padaba.

Dochodzenia policyjne wskazują wyraźnie na to, że morderstwo zostało dokonane przez członków polskiej organizacji terrorystycznej. Ponieważ w tym wypadku chodzi o drugie z kolei morderstwo na osobie urzędnika policji bezpieczeństwa poleciłem aresztować 100 osób z pośród inteligencji polskiej jako zakładników.

Jako środek represyjny za zamordowanie Padaby rozstrzelano w godzinach rannych w dniu 17 września następujących zakładników:

1. **Engiel Mieczysław**, 22.6.90, Libawa, adwokat.
2. **Bielgorajski Eugeniusz**, 16.1.96, Warszawa, kpt. rez
3. **Iwanowski Kazimierz**, 31.5.07, porucznik.
4. **Antuszewicz Kazimierz**, 24.12.10, Wilno, inżynier.
5. **Manrik Włodzimierz**, 10,3.09, kierownik biura.
6. **Pelczar Kazimierz**, 2.9.94, lekarz.
7. **Gutkowski Mieczysław**, 9.7.93, urzędnik.
8. **Grynkiewicz Stanisław**, 4.5.90, chemik.
9. **Lothe Tadeusz**, 13,11,03, Warszawa urzędnik.
10. **Orłowski Aleksander**, 4.3.97, robotnik.

Przy powtórzeniu morderstw pozostali aresztowani zakładnicy będą potraktowani w odpowiedni sposób.

Nowe stadium walk
koło zatoki Salerno
Zdobyto ważne stanowiska wyżynne

BERLIN. (DNB). Bitwa koło zatoki Salerno weszła w nowe stadium. Po sukcesie przełamania pozycji w dniu 13. 9., musiał nieprzyjaciel znów cofnąć się do wybrzeża, zaś w zdobytym terenie przeprowadzono walki oczyszczające. Niemieckie dywizje atakowały we środę wąski przyczółek terenowy nieprzyjaciela koło Salerno i na południe od Eboli. Dalej gwałtownie atakujące wojska niemieckie osiągnęły nowe sukcesy.

Koło Salerno zostały zajęte ważniejsze stanowiska górzyste i miejscowość na południowy wschód od miasta, a na południe od zatoki przyczółek mostowy wojsk amerykańskich został bardziej zwężony. Nieprzyjaciel, który wszelkimi środkami próbował utrzymać stanowiska terenowe, doznał krwawych strat.

Amerykański plan „światowego wyżywienia"
okaz… się ponownie złośliwym manewrem oszukańczym

GENEWA. (DNB). Jak donosi londyńska gazeta „Daily Express", przyrzeczenia amerykańskie o obfitym zaopatrzeniu w środki żywnościowe wszystkich „wyswobodzonych" terytoriów okazały się niemożliwe do spełnienia. Amerykański wojenny urząd wyżywienia zawiadomił pozostający pod kierownictwem żyda Lehmana urząd światowego wyżywienia, że przydział produktów spożywczych „wyswobodzonym" może być dokonany jedynie kosztem wyżywienia ludności Stanów Zjednoczonych, armii amerykańskiej lub kosztem zaopatrzenia Anglii i Sowietów. Dlatego też komisja złożona z siedmiu amerykańskich i angielskich generałów i admirałów w Waszyngtonie zadecydowała, że nie cywilne urzędy wyżywienia, lecz wojsko winno rozwiązywać zagadnienie wyżywienia „wyswobodzonych". Oznacza to, że wspomniane wyżywienie ma być pokrywane ze „zdobytych może zapasów wojskowych" przeciwnika, lub z przeprowadzonych na rzekomo „wyswobodzonych terenach" rekwizycyj, albo z wojskowych zapasów amerykańskich. „Daily Express" dodaje przy tym: „W mocy pozostaje hasło „żywność wygra wojnę" — które to hasło zmienia się teraz na inne, mianowicie, że żywność wygra pokój i to dla tego, kto dostarczy środków spożywczych".

W tłumaczeniu na język niemiecki oznacza to: żywność otrzyma tylko ten, kto współpracuje z armią amerykańską, lecz i te przydziały nie wystarczą. Cały tak zwany „plan wyżywienia światowego" okazał się ponownie jako złośliwy manewr oszukańczy, który miał zwabić naiwnych.

Wręczenie adresu dziękczynnego
ambasadorowi niemieckiemu w Tokio

TOKIO. (DNB). Jak powiadamia Domei, we wtorek przybyło do ambasady niemieckiej poselstwo związku narodowców japońskich Kokusui i wręczyło ambasadorowi adres dziękczynny z powodu oswobodzenia Duce. Jest tam wyrażony podziw i radość z racji czynu Führera, który stanowi dowód bezprzykładnej przyjaźni pomiędzy dwoma wielkimi ludźmi i wodzami swych narodów.

Rozbrojenie bez oporu

BERLIN. (DNB). Ruchy wojsk niemieckich odbywały się w Albanii, Czarnej Górze i w Chorwacji planowo. Wszędzie przeprowadzano rozbrojenie wojsk włoskich bez oporu. Maszerujący niemieccy strzelcy górscy witani byli przez ludność w Albanii i Czarnej Górze.

Błyskawiczne ataki niemieckich wojsk zapobiegły ucieczce wielu jednostek włoskich z portu Durazzo. Część wojsk włoskich, szczególnie oddziały „Czarnych Koszul" i albański pułk strzelców, którzy potępili zgodnie zdradę Badoglio, podporządkowała się niemieckiemu dowództwu. W Chorwacji przeprowadzono wspólnie z chorwackimi jednostkami rozbrojenia wojsk włoskich w Agram i Karlstadt bez tarć. Również na wyspie Krecie znajdujące się tam włoskie załogi baterii przeciwlotniczej oświadczyły swą gotowość pozostania na stanowiskach, ażeby walczyć po stronie niemieckich kolegów aż do końcowego zwycięstwa.

BERLIN. (DNB). Dzięki szybkiej i zdecydowanej akcji niemieckich jednostek wojskowych i floty, dostały się także silne umocnienia i baterie przybrzeżne mocno w ręce niemieckie, jak również zabezpieczono włoskie statki transportowe i statki specjalne. Niemieckie wojska zajęły lotniska.

Liczni włoscy żołnierze z załogi wyspy, szczególnie jednostki „czarnych koszul", jako faszyści odrzucili walkę ze zdradzieckim rządem Badoglio. Podporządkowali się oni wojskom niemieckim. Również w mieście Rodos znajdujące się jednostki żandarmów wyraziły życzenie przyłączenia się do wojsk niemieckich i przyjęte zostały do służby.

Majski opuszcza Londyn
Rozmowy pożegnalne z Edenem

SZTOKHOLM. (DNB). Według powiedomienia „Daily Telegraph" żyd Majski jest jeszcze ambasadorem sowieckim w Londynie, lecz mianowany przez Stalina wiceministrem spraw zagranicznych, ma zamiar powrócić do Rosji Sowieckiej. Majski miał jeszcze rozmowę pożegnalną z Edenem, w której, jak się dowiaduje „Daily Telegraph", powrócił do dawnego żądania sowieckiego w sprawie drugiego frontu w Europie Zachodniej.

Pułapka Eisenhowera nie udała się
Badoglio zarzuca się, że zapóźno skapitulował

SZTOKHOLM. „Niemiecki komunikat z piątku wieczorem o zajęciu Rzymu i Włoch północnych był bez wątpienia dla społeczeństwa angielskiego niemiłą niespodzianką" — w ten sposób opisuje londyński przedstawiciel gazety „Dagens Nyheter" fakt, że Anglicy i Amerykanie czują się w intrygach z Badoglio znacznie oszukani. Strategowie klubowi muszą się obecnie, jak głosi szwedzkie sprawozdanie, przebudzić ze swych marzeń. Nawet szary człowiek zdaje sobie teraz sprawę z tego, że potrzebne są na szeroką skalę zakrojone, działania bojowe i że zawczasu nie wolno święcić triumfu w sprawie Włoch.

Roosevelt i Churchill wydali w nocy na sobotę wspólne orędzie do narodu włoskiego, wzywając go jak najsilniej do wojny przeciwko Niemcom.

Alianci przyjdą im z pomocą dużymi siłami. „Maszerujcie razem z waszymi przyjaciółmi ku wielkiemu ruchowi światowemu" (uzupełnij: ku zgubie...) W ten sposób naczelnicy wojenni państw plutokratycznych starają się rozpętać nową wojnę przy użyciu cudzej krwi, dokonać nowego rozszerzenia wojny przy jak najmniejszym nakładzie własnych kosztów. Obiecali oni narodowi włoskiemu odpoczynek i pokój i w ten sposób starali się go nabić w butelkę — zaledwie nie wielka część narodu włoskiego, dzięki zdradzie Badoglio, wpadła w tę pułapkę a już obecni panowie i władcy okazują swe prawdziwe oblicze i żądają ponownego przystąpienia do wojny... tym razem po ich stronie wraz z przedłużeniem wszelkich cierpień, od których usiłowała uciec krótkowzroczność i tchórzostwo. Również angielsko-amerykańskie rozgłośnie zwracają się na polecenie kwatery głównej w Afryce Północnej z „rozkazami bojowymi" do Włochów.

Jeśli rozkazy te nie znajdą posłuchu, walka o Włochy będzie długa i pustosząca — niedwuznaczna pogróżka, że Anglia i Stany Zjednoczone zamierzają się zemścić za nieudanie się ich pierwotnych planów.

Eisenhower potwierdził, że sprzymierzeńcy mieli zamiar — przy pomocy zdrajców — schwytać wojska niemiecka we Włoszech w pułapkę. Gdy odpowiednie środki zaradcze niemieckiego dowództwa wojennego plan ten pokrzyżowały, Roosevelt i Churchill permanentnie obradują w waszyngtońskim Białym Domu. Churchill oznajmił, że pozostanie w Waszyngtonie „aż do wyświetlenia się sytuacji we Włoszech." Wobec braku spodziewanego sukcesu błyskawicznego w walce z wojskami niemieckimi na południu zapowiada on ponownie mające nastąpić spotkanie ze Stalinem.

Reuter telegrafuje z Waszyngtonu: „Jeśli wojska niemieckie zajmą Rzym, rozpoczęte zostaną znowu bombardowania z powietrza". Dodaje się, że zajęcie Rzymu przez Niemców czyni wątpliwą swobodę działania „rządu" Badoglio. Wypadek ten stał się w międzyczasie faktem dokonanym.

Odpowiedzialność za to, że Włochy stają się teraz teatrem wojny, zwala Londyn i Waszyngton na Badoglio, ponieważ on zbyt długo zwlekał z kapitulacją. Również za stratę Rzymu obwinia się ze złością bezpośrednio Badoglio, ponieważ pozostawił on 81-letniego generała jako dowódcę. Sam Badoglio, jak pisze „Svenska Dagbladet" znajduje się poza liniami Anglo-Amerykanów.

ROMMEL JEST TUTAJ

Generał-feldmarszałek wśród swoich wojsk w górnych Włoszech

(DNB). Rommel jest tutaj. Lotem błyskawicy obiegła ta wieść żołnierzy niemieckich w małej miejscowości włoskiej na wybrzeżu. I wszyscy ci, którzy chwilowo nie mają służby, śpieszą by ujrzeć swego feldmarszałka. Spoglądając na twarze żołnierzy, tych starych, wypróbowanych w bojach na wschodzie i tych zupełnie młodych, świeżo wyszkolonych można w nich wyczytać dumę i radość, jaką oni odczuwają znajdując się pod naczelnym dowództwem marszałka Rommela w górnych Włoszech.

Wiedzą oni o tym, że każdego dnia a także na każdym miejcu kontynentu włoskiego może nieprzyjaciel dokonać próby lądowania. Przygotuje on tę wyprawę dokładnie i rzuci znowu do walki znaczne siły. Lecz wiedzą oni także, że nieprzyjaciel spotka się z silnym i również gruntownie przygotowanym oporem niemieckim i że dywizje Rommela, wyposażone w najnowszą broń stoczą z nim zaciętą walkę.

Przed stanowiskiem bojowym pewnej niemieckiej dywizji wystąpiła warta. Marszałek odbiera meldunek od dowódcy straży. Oblicze marszałka, który powrócił znowu do zdrowia, powleka barwa ciemno brązowa. Koło szyi w wypustce munduru błyszczą Brylanty Krzyża Rycerskiego, najwyższego odznaczenia niemieckiego za męstwo. Trzymając w prawej ręce buławę marszałkowską wsiada on do swego auta, które go szybko unosi na odcinek następnej dywizji.

Przejeżdżający tą drogą w czasach pokoju napewno korzystał ze wszystkich pięciu kilometrów, by napawać się pełnym wdzięku widokiem. Na to niema teraz zupełnie czasu. Ważniejsze są rzeczy do załatwienia, niż dłuższe podziwianie jedynego w swym rodzaju piękna krajobrazu włoskiego. Można tylko pobieżnie rzucić wzrokiem na czerwone kwiecie drzew oleandrowych, rzędy oliwek i pinij na stokach kończyn apenińskich oraz aleje palmowe wynurzające się wzdłuż drogi. Układające się w fałdy fale morza Śródziemnego, u brzegów zielonkawe a dalej o kilometr połyskujące najciemniejszym błękitem, towarzyszą nam do dużego miasta portowego, w bezpośredniej bliskości którego znajduje się stanowisko bojowe dywizji. Niektórzy z pośród stojących na szosie żołnierzy poznają marszałka i śpieszą oddać mu cześć.

Na bojowym stanowisku dywizji Marszałka oczekuje generał korpusu i dowódca dywizji. Krótkie pozdrowienie. Po tym dłuższe omówienie sytuacji. Słońce nad nami prawie pod kątem 90 stopni. Kuchnia polowa paruje. Jest południe. Feldmarszałek zasiada wraz z generałami i resztą oficerów do stołu na świeżym powietrzu. Jest zupa grochowa a na deser brzoskwinie.

W toku rozmowy w czasie krótkiej pauzy obiadowej dochodzi do nas lekko szwabski akcent mowy Marszałka. Rozmowa i teraz toczy się dokoła spraw służbowych. Następnie Marszałek daje znak do wyruszenia.

Po kilku minutach jazdy zatrzymuje się on przy wejściu do wąwozu, gdzie pewien batalion zajął swoje stanowisko. Dowódca, młody stosunkowo kapitan, składa raport i daje odpowiedzi na różne pytania Marszałka. Przedsięwzięte zostały wszelkie przygotowania, by w razie ataku przywitać wroga odpowiedniej siły ogniem. Marszałek interesuje się każdym szczegółem, idzie aż do końca wąwozu i rozmawia z pojedyńczymi ludźmi z batalionu. W krótkich słowach, jakie wypowiada, zawsze słyszy się troskę o swoich żołnierzy: „Jaką strawę wydano dziś"? „Czy macie dość słomy"? Przy tym zatrzymuje się Marszałek przed jednym z namiotów, wewnątrz którego wyłożone są czyściutkie derki, na których żołnierze śpią w nocy. Szczególny przedmiot stanowi kwestia wody. Nie jest ona wszędzie tak łatwa do rozwiązania jak tu, gdzie przy źródle ustawiono zbiornik wody dla zaopatrzenia batalionu w tak ważny artykuł.

W palący upał — słońce we Włoszech, jak wiadomo, smali znacznie mocniej popołudniu niż w południe — trwa jazda dalej wzdłuż wybrzeża. W pewnej miejscowości kąpielowej znajdujący się w marszu batalion rozlokował się pod cienistymi palmami do odpoczynku. Ludzie mają jeszcze na sobie spodnie kąpielowe, tylko co bowiem po wyczerpującym marszu wyskoczyli z orzeźwiającej wody. Marszałek zapytuje dowódcę batalionu: „Ilu macie chorych po marszu?" — Ani jednego, panie Feldmarszałku".

Przed nami powstaje plan dobrze przemyślanego systemu obrony w miarę jak Marszałek za tunelem, prowadzącym przez nagi przylądek, który wrzyna się językiem daleko w morze, znów porzuca auto, by z generałami przed rozłożonymi mapami omówić jeszcze raz sytuację.

Lądowanie wroga jest tu i bez tego bardzo utrudnione, ponieważ brzeg spada tu stromo w morze często na przestrzeni kilometrów. Pomimo to przedsięwzięte zostały wszelkie środki ostrożności na poważniejszy wypadek. A gdy ognista tarcza zachodzącego słońca zanurza swymi ostatnimi promieniami smukłe cyprysy na górskich grzbietach Apeninów w czerwono złote światło — mknie auto Marszałka po czarnej wąskiej taśmie drogi nadbrzeżnej do głównej kwatery.

Następnego poranku Marszałek znajduje się przed stanowiskami bojowymi pewnego oddziału wywiadowczego. „Jakie zadanie macie"? Energiczny kapitan, odznaczony Krzyżem Rycerskim, jeszcze niedawno dowodzący batalionem pod Leningradem odpowiada w kilku zdaniach. „A jak zamierzacie wykonać te zadanie"? Z naszkicowaną mapą w ręku rozwija kapitan starannie wypracowany plan. Twardo i metalicznie brzmią jego słowa w lasku z akacyj, gdzie znajduje się stanowisko bojowe

Jeszcze nad tym terenem panuje cisza pokoju, jeszcze mogą żołnierze w czasie wolnym od służby kąpać się w małej rzeczułce, wijącej się wśród winnic z soczystymi zielonymi i niebieskimi winogronami, jeszcze stoją dobrze zamaskowane i milczące na swych stanowiskach działa przeciwczołgowe i piechoty, wyloty których zakryte są szarymi kapturami ochronnymi. Jest to spokój przed burzą, która rozpęta się pewnego dnia, gdy pokaże się nieprzyjaciel ze swoimi czołgami, samolotami i całą swoją wielką machiną wojenną. Jedno jest pewne, że może on liczyć na żelazną obronę tego terenu, mówiąc słowami Marszałka, przez niemieckie siły.

Jest to fakt niezaprzeczalny, uświadamiany przez nas jeszcze silniej, gdy Marszałek nieco później, stojąc na białym wybrzeżu Morza Śródziemnego, o brzegi którego w wiecznym rytmie uderzają śpienione fale, — wydaje w obecności generałów korpusu nowe dyspozycje, posiadające ogromne znaczenie dla obrony wielokilometrowego pasa nadbrzeżnego.

Z wysokości, gdzie znajduje się teraz Marszałek po niezupełnie bezpiecznej jeździe spadzistymi serpentynami, okalającymi strome otchłanie, rozpościera się wspaniały widok na leżące przed nami morze. Ale i tu Marszałek staje nie dla przyjemności. Z tego punktu sprawdza on jeszcze raz swoje obliczenia i przedsięwzięte środki. Przy pomocy lunety przeszukuje zagrożone miejsca na wybrzeżu, porównuje je na mapie i wydaje dalsze rozkazy.

Wszystkie przygotowania są zadysponowane by nieprzyjaciela godnie przyjąć. Marszałek Rommel i jego dywizje są w pogotowiu.

Napisał korespondent wojenny Erich Rotter.

Spadochroniarze z Rosji Sowieckiej mają głos

IV.

Dwudziesto-ośmio letni spadochroniarz L. S. tak opowiada.

„Pochodzę z Astrachania zaś z zawodu jestem ślusarzem automobilowym. Rok temu, po tym jak zostałem raniony nad jeziorem Ilmen, odkomenderowano mnie, jako należącego do wojska technicznego, do spadochroniarzy, gdzie uczęszczałem na specjalny kurs minerski. W połowie lipca zostałem odtransportowany wraz z pewną grupą na Łotwę. Mieliśmy zadanie wysadzić w powietrze pewien most kolejowy w Letgalii. Wszystko szło na opak. Pogubiliśmy się odrazu podczas wyskakiwania, było bowiem nadzwyczaj ciemno, nie odnalazłem też naboi wybuchowych, ani zapasów żywności. A ponieważ w biały dzień każdy z pośród nas musiał ukrywać się — było potym wprost niemożliwem dla nas ponownie się spotkać. Wysłano nas w ubraniu cywilnem, a wszyscy mieliśmy dostatecznie pieniędzy przy sobie — w markach niemieckich. Ponieważ dużo tu ludzi rozumie po rosyjsku — powiodło się mnie. Najchętniej zgłosiłbym się natychmiast, zbyt jednak bałem się, że będę zamordowany. Na kursach mówiło się: spełnić zadanie, ukryć się; kto zostanie przez Niemców schwytany ten jest zgubiony. Po wykonaniu rozkazu mieliśmy przedostać się do partyzantów na Białoruś. Droga była nam dokładnie opisana.

Powędrowałem do Letgalii i pomagałem rolnikom w polu. Tam dowiedziałem się następnie, że na Białorusi wszędzie z gniazd partyzanckich setki zbiegów zgłaszają się do niemieckiej Siły Zbrojnej oraz do policji, nawet z karabinem i amunicją i że są dobrze traktowani. Większość zostaje zatrudniona w swoim zawodzie. Inni, pochodzenia miejscowego, otrzymują nawet zagrody. Nie chciałem temu zupełnie wierzyć.

Potem jednak w Letgalii otrzymałem rosyjskie gazety do czytania oraz miałem możność rozmawiać z wielu ludźmi. Wówczas nastąpił gwałtowny przewrót w moich pojęciach. Nigdy nie byłem komunistą z przekonania i nikt spośród nas niema chęci poświęcać swe życie dla rządu Stalina, ale nie chce się też tak prosto przechodzić na inną stronę. Wszak tu chodzi o Rosję.

Ale czy my walczymy rzeczywiście za Rosję? Czy walczą za Rosie daleko od frontu partyzanci? Nie. oni giną za sprawę straconą. Wielu już ludzi posyłał wciąż Stalin w tej bitwie na śmierć, i dalej muszą oni wciąż iść na śmierć za nic. Wszyscy mężczyźni i nawet dzieci od czternastu lat z nowozajętych wsi na Doncu muszą iść z czerwoną armią na front dla uzupełnienia kompanij w pułkach strzeleckich, albo też po prostu posyłają ich w ogień jako bataliony karne. Tylko co trzeci człowiek otrzymuje karabin, reszta musi zaopatrzyć się w broń od poległych. W tyłach batalionów karnych znajdują się formacje zaporowe z karabinami maszynowymi, by nikt nie mógł zawrócić. Tak setkami tysięcy ociekają krwią Rosjanie w ogniu Niemców, leżą oni wszędzie przed niemieckimi stanowiskami i gniją w mundurach czerwonej armii. Jest to armia skazanych na śmierć. Stalin w Kremlu to obłąkaniec. Gdy jednak czas przyjdzie, odbędzie się nad nim i jego kliką straszny sąd. Upadek będzie okropny, ale bardziej okropną będzie kara dla przestępców. —

Pewnego dnia, tak opowiada dalej L. S., przeczytałem w pewnej gazecie, że spadochroniarze bez obawy mogą zgłaszać się do niemieckich władz. Wówczas już nie ociągałem się ani jednego dnia, lecz zgłosiłem się jako żołnierz czerwonej armii. Mogłem przytym z czystym sumieniem złożyć zapewnienie, że nie próbowałem nawet wysadzić mostu w powietrze. Nie jestem przynajmniej tchórzliwym zbiegiem, który porzuca swój sztandar i przechodzi pod inny. Jestem dobrym Rosjaninem, przekonałem się jednak, że największym wrogiem Rosji jest jej teraźniejszy rząd. Każdy Rosjanin, który jeszcze walczy po stronie Stalina, przedłuża nędzę w ojczyźnie. Dopomaga on do tego, że kobiety i dzieci giną z głodu. Nie wierzcie, że mogło by się udać zawładnięcie zbiorami Ukrainy! Gdyby nawet posunęli się oni tam naprzód przeciw Niemcom — zbiory stamtąd już dawno będą wywiezione. Ale to leży w charakterze Stalina, chce on tego dopiąć za wszelką cenę, jak gracz, który przegrywa. Tak przegrywa on teraz wszystko!

— Teraz wszystko ułożyło się dla mnie osobiście dobrze i w porządku, czego nie mogę jeszcze dobrze zrozumieć: Nie jestem jeńcem, poważają mnie. Powiedziałem odrazu, że chciałbym znów pracować; pracować sumiennie w swoim fachu i zarabiać. Obiecano mnie, że będę mógł pracować w pewnym warsztacie automobilowym. Codzień jestem syty, w nocy śpię w czystym łóżku. Wszyscy rosjanie, z którymi spotykam się, są jakby odrodzeni, jak gdyby był pokój. Lecz pokój nastanie dopiero wówczas gdy zniszczy się bolszewizm. O tym myślimy wszyscy i w dzień i w nocy. Dopiero wówczas każdy znów zobaczy swych ukochanych, o ile jeszcze żyją, a naród w Rosji nareszcie będzie szczęśliwy.

Anglia ugina się pod ciężarami wojny

Przesiąknięty troską bilans «Times'a» w sprawie brytyjskiej zdolności oporu

GENEWA. Wszystkie te trudności, jakie Niemcy od początku wojny potrafiły pokonać w najróżniejszych dziedzinach, zawdzięczając odpowiednim organizacyjnej natury środkom zaradczym, odczuwać zaczynają teraz na własnym ciele w sposób coraz bardziej dotkliwszy i państwa znacznie bogatsze. Dotyczy to szczególnie Anglii. Wojna obecna, jak zmuszony jest stwierdzić „Times" w swoim przepełnionym troską bilansie, spowodowała w zestawieniu do poprzedniej wojny światowej bez porównania większe ciężary i trudy. Pismo zwraca uwagę zwłaszcza na troski, jakie sprawia sprawa wyżywienia Anglii. Churchill w Quebec nakłaniał oczywiście Roosevelta do zwiększenia dostaw środków żywnościowych, których ten skąpił z powodu niedostatecznego tonażu.

Wywołano przez to niezadowolenie Moskwy, ponieważ bolszewicy po ich beznadziejnej głodowej ofensywie muszą liczyć się z największymi trudnościami aprowizacyjnymi w nadchodzącą zimę i obawiają się, że przyznane im przez Waszyngton kontyngenty mogą być zmniejszone na korzyść anglików. Rząd waszyngtoński o tyle sam znajduje się w trudnym położeniu, że w roku bieżącym musi dostarczyć różnym „aliantom" — Anglii, Związkowi Sowieckiemu i Chinom w dwójnasób większą ilość środków żywnościowych niż w roku ubiegłym — wówczas gdy spodziewane zbiory, jak widać ze sprawozdania ministerstwa rolnictwa St. Zj., szacowane są zgoła pesymistycznie, a mianowicie pszenica o 20 proc., żyto zaś nawet o 40 proc. niżej.

O stanie zdrowotnym w Anglii ciekawe informacje podał w pewnym wywiadzie minister zdrowia Brown. Twierdził on co prawda, że stosunki zdrowotne w ciągu wojny nie pogorszyły się jeszcze w sposób decydujący, ale to bynajmniej nie oznacza, że sprawność i rzeźkość cieleśna narodu angielskiego równa się dawnej chociażby w przybliżeniu. Wielu ludzi w Anglii cierpi na ogólne osłabienie i czuje się „down". Dużo trosk przyczynia szerzenie się chorób płciowych, wzrost których należy szacować na 50 proc. w zestawieniu do czasu pokojowego. Również warunki mieszkaniowe pozostawiają dużo do życzenia.

Szczególnie ponury odcinek stanowi socjalne położenie górników. Minister zatrudnienia Bevin w pewnym przemówieniu radiowym zapowiedział, że rząd dla osiągnięcia większej produkcji węgla zmuszony będzie zastosować wkrótce przymus w zatrudnieniu w górnictwie mężczyzn od 18 do 41 lat, o ile nie zgłosi się do tych robót wymaganych 20.000 ochotników, na co niema najmniejszych widoków. Należący do nowej „armii robotników węglowych" wysyłani są do kopalń bez względu na posiadany zawód. Przy tym przewodniczący angielskiego związku górników udzielił w ostatniej chwili przedstawicielowi „Daily Herald" rewelacyjnych informacyj o warunkach życia angielskich górników.

Praca w zakładach górniczych, oświadczył on, jest do tego stopnia nielubiana, że zmuszeni tam pracować w każdej chwili gotowi są przejść do innego zawodu, nawet gdyby mieli otrzymać czwartą część obecnego zarobku. Przyczyną tego jest głównie społeczne traktowanie górników. Tak na przykład zdarza się często, że niezdolni do pracy górnicy po 25 i nawet 30 latach zatrudnienia w takim zakładzie wprost bez grosza wyrzucani są na ulicę, które to postępowanie rozpala w sercach górników „płonący ogień nienawiści". Nie lepiej przedstawia się sprawa z robotnikami rolnymi. „Daily Herald" stwierdza, że powstały liczne bandy lichwiarzy rolnych, którzy wszędzie skupują dobra i zagrody włościańskie celem dalszego przeszachrowania tym co wzbogacili się na wojnie i chcą ulokować zebrany majątek w dobrach ziemskich. „Szubrawcy z ostatniej wojny znów wypłynęli na wierzch wraz ze swymi szachrajskimi podejściami" i wyciągają z kieszeni łatwowiernej publiczności pieniądze w charakterze rzekomych dobroczynnych organizacyj, działających na korzyść siły zbrojnej. Niema tygodnia, stwierdza z oburzeniem generalny sekretarz brytyjskich związków uczestników wojny, Gryffin, by nie było zarejestrowane urzędowo chociażby jedno nowe towarzystwo dobroczynne, które może następnie przystąpić do grabieży bez jakiejkolwiek przeszkody ze strony władz.

(„Königsb. Alg. Z-g").

„Po raz pierwszy natknęli się na pełną niemiecką siłę bojową"

Prasa madrycka o Salerno

MADRYT. (DNB). Ostatnie wypadki wojenne we Włoszech są uważane przez społeczeństwo hiszpańskie jako oślepiające uzupełnienie porażki, którą zadał Führer państwom anglo-saskim. Wtorkowe pisma wieczorne wielkimi literami powiadamiają o odwrocie wojsk anglo-amerykańskich w zatoce Salerno. „Alcazar" pisze: „Niemcy zdobyli we Włoszech z powrotem tereny". „Informaciones" oświadcza: „Pomimo uwzględnienia wszystkich czynników, nikt nie ośmieliłby się przepowiedzieć porażki aliantów na terenie Salerno. Ostatnie godziny były ciężkie, niemieckie siły bojowe, które rozporządzały nadzwyczajną rozciągłością i były ożywione niezrównanym duchem bojowym, zmusiły aliantów do cofnięcia się. Koniec tego działania może być urągowiskiem drugiego frontu. Bitwy przy Salerno i przy Neapolu dobiegają końca, i wojska alianckie trafiły przy tym po raz pierwszy na żołnierzy niemieckich w ich pełnej sile bojowej". „Pueblo" stwierdza, że „reakcja wojsk niemieckich we Włoszech jest dowodem tego, że siła zbrojna Trzeciej Rzeszy rozporządza tą samą sprężystością i siłą bojową, jaką posiadała w wyprawach na Polskę i Norwegię".

„Oswobodzenie Duce jest smutną sprawą"

Prasa angielska daremnie stara się ukryć swe niezadowolenie

SZTOKHOLM. (DNB). Jakkolwiek prasa angielska stara się wszelkimi sposobami zbagatelizować oswobodzenie Duce i ukryć swój gniew z powodu udanego odważnego niemieckiego wyczynu zmuszona jest ona jednak przedstawić ten fakt jako „przykre zjawisko".

W związku z tym pisze „Daily Herald", że oswobodzenie Duce jest „smutną sprawą". W pierwszym rzędzie jest odpowiedzialny Badoglio, jednak ta odpowiedzialność nie wyklucza, że zawinili tu i Angloamerykanie „swą wielką niedbałością". Musiano obstawać przy tym, aby Mussolini od chwili zawarcia zawieszenia broni był do takiego miejsca dostarczony, które umożliwiłoby wydanie go bez trudności angloamerykanom. Oswobodzenie Mussoliniego będzie napewno przyczyną licznych interpelacyj w parlamencie.

„Manchester Guardian" charakteryzuje oswobodzenie Mussoliniego, jako „dowód wielkiej niezręczności aliantów".

— „Jakie środki były zastosowane?" — zapytuje z zajadłością „Daily Sketsch" by pewnie pilnować Mussoliniego. Czyż było możliwe, aby Mussolini czmychnął, jak duch, przez dziurkę od klucza? Można się spodziewać, że zostaną jak najrychlej ujawnione możliwie szczegółowo bliższe okoliczności.

Ibero-Ameryka pod żydowskim uciskiem

Nowi ludzie, którzy w pierwszych dniach czerwcowych tego roku ujęli w swe ręce ster rządów w Argentynie, ogłosili za jedno z najważniejszych i naczelnych swych zadań „wytępienie z życia narodowego wszystkich pasożytów oraz niezdolnych lub skorumpowanych elementów". I rzeczywiście, ledwo portfele zostały podzielone, rozpoczęła się we wszystkich prowincjach kraju akcja oczyszczania w wielkim stylu. Razem z tym uwaga argentyńskiego społeczeństwa siłą rzeczy zwrócona została ponownie na żydowskich emigrantów, którzy tu, jak w licznych innych południowo-amerykańskich krajach stanowią poważny odsetek wszelkich oszustów, hochsztaplerów przemytników i innych przestępców. Szczególne wrażenie wywołała zapowiedź rewizji procesu, jaki przed trzema laty toczył się przeciw multimilionerom, małżonkom Holzmannom i zakończył się wówczas wyrokiem uniewinniającym.

Na pokładzie angielskiego parowca „Highland Princess" w lipcu 1940 r. przybył do Buenos Aires żyd rosyjski Mignel Holzmann z żoną swoją Anastazją Bielabowoss. Mieli oni przy sobie drogie kamienie wartości dwóch milionów pesos, chcieli jednak należność clową od nich „zaoszczędzić". Zawdzięczając sumienności argentyńskich celników, którzy po bezskutecznym przeszukaniu bagażu poddali bliższemu badaniu małą niepokaźną torebkę ręczną Holzmanowej, znajdując tam klejnoty — dało się wykryć żydowski oszukańczy trik. Rozpoczął się sensacyjny proces zakończony wbrew wszelkim oczekiwaniom wyrokiem uniewinniającym! Drwiąc z wszelkiego zdrowego poczucia prawa stwierdził wyrok i to nawet, że „dobre imię i honor małżonków Holzmannów pozostały niesplamione". Złożono odwołanie i sprawa znalazła się przed sądem najwyższym, ale i tu wyrok również był uniewinniający. Wypadki te ukazują się w jeszcze bardziej dziwnym świetle, skoro się zważy, że już wówczas argentyńska policja była w posiadaniu informacyj które oszukańcze zamiary Holzmannów stawiały poza nawias jakiejkolwiek wątpliwości. Wiele państw europejskich wydaliło ze swych granic tych niewinnych małżonków za oszustwa, kradzieże, przestępcze bankructwa itp i usilnie zalecały argentyńskim władzom ich zatrzymanie. Tem niemniej Holzmannowie pozostawali nienagabywani. Zamieszkali oni w jednym z najbardziej eleganckich kwartałów miasta, prowadzili wystawny dom, urządzali szumne przyjęcia i przegrywali bajkowe sumy w kasynie pobliskiego głośnego kurortu wielkoświatowego Przyjacielskie stosunki z wysoko stojącymi i według wszelkiego prawdopodobieństwa przekupionymi osobistościami zabezpieczały im w ciągu trzech lat niczem nie zmącone używanie zdobytego oszustwem majątku. Jak piorun z jasnego nieba uderzyła więc od niedawna wiadomość, że rząd Ramireza zarządził aresztowanie żyda Holzmanna. Z wielkim naprężeniem cały Buenos Aires oczekuje wznowienia postępowania sądowego, które w zależności od okoliczności może zatoczyć szersze koła.

Jak niesumiennymi metodami posiłkuje się przeważająca większość żydowskich emigrantów, by zdobyć pozycję w życiu gospodarczym nowego gościnnego kraju, — opisuje argentyńczyk Virgilio Filippo w swojej książce „Żydzi" (Buenos Aires, 1939) w formie pewnego dramatycznego przykładu: „Pewien żyd chciałby założyć interes. W kieszeni niema ani jednego centavo. Kahał deponuje na jego imię w Banku Londyńskim powiedzmy 20.000 f. szt. Przy zamówieniu towarów żądają od niego zabezpieczenia. Żyd powiada — możecie otrzymać referencje w Banku Londyńskim. Bank informuje, że na rachunek wymienionego żyda złożono 20.000 pesos. Jest to pewna gwarancja. Ale co się dzieje? Jak tylko żyd znalazł się w posiadaniu towaru, kahał wycofuje złożone na jego imię 20.000 pesos, a wierzyciele pozostają bez zabezpieczenia. Jeżeli żyd towary rzeczywiście sprzedaje. nie znajduje odbiorców, wtedy bankrutuje a argentyńczyk zostaje oszukany".

W ten sposób wszędzie, gdzie tylko występuje żyd, kupiecka moralność ulega zepsuciu a życie gospodarcze narodów zostaje wystawione na ciężkie wstrząsy. Przed kilku miesiącami policja argentyńska wpadła na trop inspirowanej przez żydów, o organizacji przemyślanej do najdrobniejszych szczegółów bandy przestępców, która w krótkim czasie wyłudziła w sposób oszukańczy pięć milionów pesos i około 1500 ludzi pozbawiła ich oszczędności. Założyła ona mianowicie coś w rodzaju przedsiębiorstwa bankowego, które udzielało „liberalne" pożyczki, a od wpłaconych kapitałów obiecało płacić dwa do pięciu procent miesięcznie. Celem uruchomienia interesu rozpoczęto olbrzymią kampanię reklamową za pomocą radia, prasy i filmu, która sama tylko pochłaniała miesięcznie 50.000 pesos. Osobom, które zawierzyły swe pieniądze temu przedsiębiorstwu, posyłano na urodziny wspaniały tort, w razie ślubów — szczęśliwa narzeczona otrzymywała kosztowną wiązankę kwiatów, a gdy ktoś z wierzycieli lub jego krewnych rozstawał się z doczesnym światem — w domu żałoby znajdowano wspaniałe wianki. Ponieważ w Argentynie kredyt osobisty odgrywa pierwszorzędną rolę a w użyciu powszechnym jest załatwianie wszelkich manipulacyj handlowych na kredytowej zasadzie, — udało się oszustom rzeczywiście omamić pokaźną liczbę działających w dobrej wierze argentyńczyków. Po siedmiu zaledwie miesiącach banda wyłudziła oszukańczo tak duże sumy, że poczyniła już przygotowania by zdobycz przemycić zagranicę. Dopiero w ostatniej chwili policja zdążyła wkroczyć i osadzić pod klucz głównych sprawców.

Gdy jednak większe państwa Ibero-Ameryki, zwłaszcza Argentyna, która przez zachowanie neutralności dotychczas zachowała niezależność na wewnątrz i zewnątrz, są jeszcze do pewnego stopnia w stanie bronić się przed żydowskimi pasożytami — dużo mniejszych krajów już oddawna jest pozbawiona tej możliwości. Już przed czterema laty naprzykład, Boliwia nie mogła absolutnie nic zrobić żydowskiemu właścicielowi kopalni Hostszyldowi, który wspomagany przez żydów Bluma i Dickmanna, dopuścił się wykroczenia przeciw. ustawie górniczej i został zasądzony na karę śmierci. Kryci przez wszechwładnych towarzyszy rasowych z Wall-street, coraz mniej wzdragają się żydowscy emigranci w Ibero-Ameryce przed stosowaniem nieczystych środków dla zaspokojenia swych nienasyconych dążeń do bogactwa a razem z tym do wpływów i władzy.

Moralna siła układów państwowych

Szwajcarska gazeta o niemieckiej inicjatywie we Włoszech

BERNO. (DNB). Szwajcarska gazeta „Vaterland", pisząc o wydarzenach we Włoszech, dopatruje się powrotu do wojny błyskawicznej. Od czasów kapitulacji Badoglio Niemcy powzięły środki, które wykazały zdumionemu światu, że rozporządzają one siłą rozstrzygającą. która prowadzi z jednego sukcesu do drugiego. Zdolności wykorzystania chwil i błyskawicznej akcji w opanowaniu sytuacji, Niemcy nie zatraciły. Doprowadziło to do tego, że układ zawieszenia broni między Badoglio i Anglikami i Amerykanami w większej części nie doszedł do skutku. Całe północne Włochy i większa część środkowej Italii znajdują się pod niemieckim panowaniem. Od Salerno aż po Brenner stoją niemieckie dywizje, a Rzym znajduje się w rękach niemieckich. Do tego dochodzi bajeczny wprost czyn uwolnienia Mussoliniego. Adolf Hitler widzi jasno, że siła moralna układu między Niemcami i Włochami spoczywa nie tylko na samym układzie, ale na wierności między Wodzem Niemiec a Duce, na przyjaźni mężów którzy związani są ze sobą na śmierć i życie.

Gazeta „Liberte" pisze, że Włochy północne i środkowe wzmocniły wpływy niemieckie. Prasa włoska stanie się znowu faszystowską. Koniec końców zdobycie Włoch przedstawia się dla Anglików i Amerykanów jako uciążliwe przedsięwzięcie, a już o jakimś projekcie lądowania nie może być mowy.

Kobiety! Pracujcie ręka w rękę z niemieckimi kobietami dla pokoju w Europie

O wyszkolenie murarzy i betoniarzy

Często słyszy się skargi na brak kwalifikowanych robotników, niedostateczną liczbę specjalistów w tej czy innej dziedzinie, na brak odpowiedzialnych rzemieślników, którym możnaby bez zastrzeżeń powierzyć prace w najrozmaitszych dziedzinach, mając pewność że poruczoną im robotę wykonają sumiennie, oszczędzając materiał, czas i robotników.

Oddział wzmożenia wydajności i wychowania zawodowego przy Wileńskim Związku Zawodowym w porozumieniu z Izbą Gospodarczą czyni pierwszy krok, o ile na to pozwolą warunki wojenne, na drodze do usunięcia, według możności, tych braków, organizując przy warsztatach O. T. warsztaty do nauki. Przy energicznej pomocy kierownictwa warsztatów O. T. zostaną w pierwszym rzędzie zorganizowane warsztaty do szkolenia betoniarzy i murarzy.

Po ukończeniu przepisanego okresu nauki składane będą egzamina końcowe. Kto odpowie wymaganiom, dostanie świadectwo podmajstrzego.

Do wspomnianego warsztatu wyszkoleniowego przyjmowani będą uczniowie w wieku od 14 do 18 lat.

Zgłoszenia i dokładniejsze informacje w Wileńskim Związku Zawodowym, Oddz. wzmożenia wydajności i wyszkolenia zawodowego, Gediminostr. 27, pokój 315, tel. 352.

Krótkie wiadomości

MADRYT. (DNB). Według powiadomienia z Waszyngtonu olbrzymi pożar zniszczył w niedzielę część filadelfijskiego dworca kolejowego.

Płomienie zniszczyły kilka budynków, sześć wagonów i olbrzymi skład bagażowy, gdzie podczas pożaru znajdowało się koło 1500 kufrów i paczek. Przy pracach gaszenia pożaru zostało rannych 100 osób. Straty obliczają według tymczasowego ostrożnego szacunku na blisko 250.000 dolarów. Dotychczas nie ustalono przyczyny tego olbrzymiego pożaru.

×

MADRYT. (DNB). Stosownie do powiadomiena z Waszyngtonu wysłał Roosevelt pismo z życzeniami obradującemu w Columbus (Stan Ohio) syonistycznemu stowarzyszeniu żydowskiemu.

×

GENEWA. (DNB). „Daily Worker" powiadamia o zwiększających się wpływach komunistów. Komuniści na Kubie uzyskali niedawno miejsce w senacie i kupili także rozgłośnię CNX—COC od Lavina. Zapłacili za to natychmiast 75.000 dolarów, a 25.000 będą płatne za sześć miesięcy.

×

PRESZBURG. (DNB). Jak donoszą, Słowacja wstrzymała ruch komunikacyjny z Albanią, Włochami, San Marino i Miastem Watykańskim.

×

BERLIN. (DNB). Pisma podają liczne fotografie hotelu górskiego i okolic trudnodostępnego masywu górskiego, gdzie był więziony Duce. Z tego można osądzić, z jakimi trudnościami w Abruzzo była połączona akcja oswobodzenia, ostrość której przedstawia między innymi artykuł pisma „Völkischer Beobachter".

×

OSLO. (DNB). Zamieszkali w Norwegii Włosi zadeklarowali swą przynależność do faszyzmu w depeszy, skierowanej do rządu faszystowskiego. Włosi zebrani w tutejszym domu włoskim, postanowili utworzyć znowu miejscową grupę Fascio.

×

BERLIN. (DNB). Z zajęciem przez oddziały niemieckie portu wojennego Cattaro, w niemieckim ręku znajduje się całe wybrzeże dalmatyckie i albańskie. Oddane przez włoskich żołnierzy baterie nadbrzeżne i urządzenia forteczne zostały w międzyczasie dalej wzmocnione przez szybko sprowadzone jednostki artyleryjskie.

×

BERLIN. (DNB). Jak się dowiaduje DNB, włoska dywizja „Venetia", znajdująca się na odcinku południowym oddała się pod rozkazy niemieckiej siły zbrojnej.

×

BERNO. (DNB). Według wiadomości szwajcarskiej agencji telegraficznej, w niedzielę na teren szwajcarski przeszedł książe Pistoja. członek królewskiej rodziny, wraz ze swym orszakiem.

×

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu „Stockholms Tidningen" z Londynu, spodziewają się tam, że minister spraw zagranicznych Eden uda się w najbliższym czasie do Moskwy. W każdym razie, jak mówią, odjazd jego uzależniony jest od powrotu Churchilla z Waszyngtonu. W Londynie oczekują przybycia specjalnie zaufanej osoby Roosevelta i organizatora pomocy w formie pożyczek i dzierżaw, Harrimana, który wraz z Edenem uda się do Moskwy. W związku z tym dochodzą głosy z Waszyngtonu, że Harriman ma szczególne zlecenie Roosevelta i przypuszcza się, że zostanie on w przyszłości posłem Stanów Zjednoczonych w Kremlu.

×

SZTOKHOLM. (DNB). W Anglii są rozczarowani z powodu niepowodzenia we Włoszech i atakują dowództwo wojskowe z racji zaniedbania w wykorzystaniu szans, wypływających z kapitulacji Badoglio. Zaniedbano bowiem przystąpić do działania natychmiast po upadku Mussoliniego.

„Wydarzenie, do którego należy poważnie ustosunkować się"

„Daily Mail" na marginesie uwolnienia Mussoliniego

GENEWA. (DNB). Gazeta „Daily Mail" w swym naczelnym artykule pisze, że z punktu widzenia Anglików i Amerykanów uwolnienie Mussoliniego jest wydarzeniem, do którego powinni oni ustosunkować się bardzo poważnie. Wydarzenie to dowodzi, że Niemcy zareagowali na sytuację we Włoszech bardzo energicznie. Niemcy okazali się zdolni do nowych, nagłych i rozstrzygających akcyj, znanych już z przeszłości. Niemcy są, jak i poprzednio, bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem.

Uwolnienie Mussoliniego, pisze dalej „Daily Mail", świadczy, czego nie można zaprzeczyć, o wielkiej odwadze i przedsiębiorczości. Anglicy byliby zachwyceni, gdyby mogli wykazać się podobnym czynem. Uwolnienie Mussoliniego będzie miało swój skutek na położenie militarne we Włoszech, ponieważ nazwisko jego nie straciło swej poprzedniej siły popularności.

„Dail Express" wypowiada, że Mussolini został wykradziony. Jakby się Anglicy cieszyli, gdyby udało się Mussoliniego osadzić w więzieniu w Londynie pod zamkiem i ryglem. Teraz to wszystko stało się złudzeniem.

Z naukowego tygodnika DNB.

BERLIN. (DNB). Już przed wielu laty niemieckie sfery naukowe wyrażały pogląd, że przy procesach psychicznych odbywają się w mózgu funkcje elektryczne. W tym kierunku czyniono próby galwanometrami i innymi przyrządami. Do istotnych wyników zdołano jednak dojść dopiero wówczas, gdy niemiecki psychiatra prof. Berger z uniwersytetu w Jenie odprowadził w wypadku zranienia czaszki po raz pierwszy wprost z mózgu prądy elektryczne. Przy pomocy specjalnie skonstruowanych aparatów udało mu się najmniejsze wahnięcia napięć wspomnianej elektryczności mózgowej do tego stopnia wzmocnić, że można je było skonstatować przez czaszkę i korę mózgową. Po stworzeniu w ten sposób warunków technicznych, udało się stwierdzić ciekawe szczegóły w sprawie związku między procesami psychicznymi a elektrycznością mózgową. Zbadano, że elektryczność mózgowa występuje w tych samych formach u wszystkich ludzi, o ile są całkowicie spokojni i nie działają na nich żadne podniety. W tym wypadku częstotliwość wynosi osiem do dwunastu wahnięć elektrycznych na sekundę. Prof. Berger nazwał je falami Alfa. Fale Alfa można skonstatować u niemowląt po raz pierwszy w drugim miesiącu życia, a rozwijają się one do swej ostatecznej formy do piątego roku życia. Podczas snu znikają owe fale Alfa i ustępują miejsca powolniejszym wahnięciom o częstotliwości dwóch do trzech wahnięć na sekundę. Skoro tylko na człowieka zaczną wywierać wpływ jakiekolwiek podniety zmysłowe, znikają owe fale Alfa, zamieniane przez tak zwane fale Beta, których częstotliwość zmienia się bardzo znacznie i wynosi od 20 do 1000 wahnięć na sekundę. Jeśli się da n. p. osobie badanej do rozwiązania rachunek pamięciowy, znikają fale Alfa, a na ich miejsce zjawiają się fale Beta, by znowu ze swej strony ustąpić miejsca falom Alfa gdy rachunek został rozwiązany, a przez to i czynność mózgu powstrzymana. Fale Beta nie są tak łatwe do zbadania jak fale Alfa, ponieważ zachodzą przy nich różnorakie zjawiska i stanowią one nader skomplikowany system.

Nowy rok szkolny

W nadchodzącym roku szkolnym 1943-44 nauka we wszystkich szkołach średnich rzemieślniczych i powszechnych na terenie wileńszczyzny rozpoczęła sie dnia 16 września. Opóźnienie nastąpiło z powodu prac młodzieży w polu. Niezależnie od tej przerwy uczniowie szkół (za wyjątkiem Wilna i Kowna) otrzymają jeszcze jeden tydzień na końcowe prace rolne.

SZKOŁY RZEMIEŚLNICZE I ZAWODOWE.

W trosce o wyszkolenie jak najwięcej sił fachowych rozpoczęło pracę 5 szkół rzemieślniczych z wydziałami krawieckim, stolarsko-meblowym, metalowym, elektrycznym i skórniczym. Przewiduje się też otwarcie działu budowlanego. Celem umożliwienia pracującym w handlu dokształcenia zawodowego. 3 letnia szkoła handlowa przyjmuje pracujących w tej dziedzinie. Do wszystkich wyżej wymienionych szkół przyjmowani są kandydaci bez względu na narodowość jedynie z odpowiednim przygotowaniem szkolnym i znajomością języka litewskiego.

ZE SPORTU

Mecze o mistrzostwo Ligi

Jutro, dn. 19-go b. m. piłkarze wileńskiego LGSF-u grają w Kownie ze swoimi imiennikami, a którzy znajdują się obecnie na szóstym miejscu w tabeli. Przypominamy, że w meczu o puhar „Ruty". rozegranym w Wilnie, zwyciężyła drużyna gospodarzy w stosunku 2:0 (0:0).

Piłkarze wileńskiego Szarunas-a grają w Wilnie z Kovas-em, z którym przegrali w lipcu b. r. w stosunku 0:3 (0:1). Obecnie Kovas zajmuje czwarte miejsce w tabeli, a piłkarze wileńscy piąte. Dzisiaj w Kownie gra Perkunas z Tauras-em — pierwsza z nich prowadzi w tabeli, Tauras zaś znajduje się na drugim miejscu, mając dwa zwycięstwa i stosunek bramek 4:1.

Bardzo możliwe, że mecz ten będzie miał decydujące znaczenie przy ostatecznej klasyfikacji, ponieważ obie te drużyny są kandydatami na tytuł mistrza Ligi. (K)

Kajlis — Szarunas 1:1 (0:1)

Mecz czwartkowy zakończył się szczęśliwym dla Kajlisu wynikiem remisowym. Drużyna Szarunasa, która grała we wzmocnionym składzie (Cenfeldasem i Saunorisem I), była drużyną lepszą i zasłużyła na zwycięstwo.

W drużynie Kajlisu bardzo słabo wypadł Stundis. Zdarza się, że gracz jest nie w formie — to wybaczalne i zrozumiałe, jednak samo zachowanie się Stundisa w czasie gry, to zn. krzyczenie na współpartnerów, ciągłe okazywanie niezadowolenia, histeryczne łapanie się za głowę, gra dla oklasków galerii i pozy primabaleriny, wpływają demoralizująco na współpartnerów i są niesmaczne. Stundis powinien dla własnego dobra w najbliższym czasie zmienić swój „styl", bo on go daleko w piłce nożnej nie zaprowadzi.

Sam mecz żywy, pod koniec zamienił się w grę brutalną, winę za to ponoszą: Dębski I, Mandejka, Grabażys i Saunoris I, oraz sędzia p. Krieszczunas.

Bramki zdobyli: Kosielczykas w 19-ej minucie dla Szarunasa i Zawieja z wolnego w 6-ej.

Zachowanie się młodocianej publiczności — ordynarne i chuligańskie. Należałoby organizatorom zatroszczyć się o wychowanie sportowe łobuziaków, którzy przychodzą na mecz nie po to, żeby oglądać zawody, ale gwoli czynienia bałaganu, grand i t. p (K)

Wiadomości z dnia

18 Wrzesień SOBOTA

Józefa z Kup.

Wschód słońca 4.55

Zachód słońca 17.30

W dniu dzisiejszym zaciemniamy okna od godz. 19.10 do 05.20.

— DLA STOŁÓWEK ROBOTNICZYCH BĘDĄ SPRZEDAWANE JARZYNY. Stołówki robotnicze urzedów i przedsiębiorstw mogą otrzymać po cenach wyznaczonych jarzyny. W tym celu należy się zwracać celem kupna tych jarzyn do „Sodyby" oddział sprzedaży Wilno, Wielka 30. Należy się zwracać w dniach najbliższych, gdyż w późniejszym terminie reklamacje nie będą uwzględniane. (t)

— RÓŻNORODNE PREMIE DLA HODOWCÓW TYTONIOWYCH. Hodowcy tytoniu, którzy w myśl instrukcji dostarczą odpowiednio zebrany i przygotowany surowiec tytoniowy zarówno suszony jak i nie suszony otrzymają wiele różnorodnych premii. M. in. zostały przyznane następujące: wyroby szklanne, wyroby żelazne, jak: noże długie, scyzoryki kieszonkowe, skóra ,pasty i smary, grzebienie, karbit, wiadra ocynkowane, sól, ustniki i fajki, kamuszki do zapalniczek, gwoździe i wiele innych cennych premii. Premie będą wydawane natychmiast po dostarczeniu surowca tytoniowego.

— PREMIE ZA DOSTARCZONE NASIONA OWOCOWE. Komisarz generalny przyznał szereg wysokich premii za zebrane i dostarczone do punktu skupu nasiona owocowe.

Za 1 kilogram nasion grusz 20 RM i 12 punktów.

Za 1 kilogram nasion jabłek 15 RM i 10 punktów.

Za 1 kilogram nasion śliwek 5 i pół RM i 3 punkty.

Za 1 kilogram nasion wiśni i czereśni 3 RM i 2 punkty.

Do tych prac przy zbieraniu nasion owocowych wzywa się wszystkich mieszkańców, członków organizacji i instytucji zawodowych, gdyż leży to w ich własnym interesie. Za przyznane punkty przysługuje prawo kupienia po cenach urzędowych szereg różnych artykułów gospodarczych. Nasiona będą skupowane do 20 grudnia.

— PROTOKUŁY W DNIU 15-go b. m. Funkcjonariusze policji spisali w dniu 15-go b. m. 2 protokuły za nie zaciemnianie okien, oraz 31 za podwyższanie cen — w tym było 29 kar pieniężnych, płatnych na miejscu. (K)

— ZATRUCIE. W dniu 15-go o godzinie 8 rano wypił 1/4 litra rozcieńczonej esencji octowej, 41-letni Stanisław Płuciennik, zamieszkały przy ul. Zakretowej 7 m. 5. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pomoc.y (K)

— POŻAR PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. Przy ulicy Ad. Jakszto pod Nr. 12 m. 3 w mieszkaniu Witolda Kisilasa, wybuchł w dniu 15-go o godzinie 21 pożar. Ugasiła go Straż Ogniowa.

Przyczyną pożaru były zostawione wyjęte z płyty żarzące się węgle. (K)

— DOBRZE SIĘ URACZYŁ. Stefan Klukiewicz (Kocia 3—1) w dn. 14-go b. m. został znaleziony przez policję na ul. Mickiewicza (Zwierzyniec) — zupełnie bez przytomności. Był to skutek nadmiernego wypicia alkoholu. Odwieziono go do komisariatu i spisano protokół. (k)

— POŻAR NA UL. TATARSKIEJ. O godz. 19-ej w dniu 13 b. m. w mieszkaniu Aleksandra Romowicza przy ul. Tatarskiej 19 m. 5 wybuchł pożar, który ugasiła Straż Ogniowa. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Ofiarą ognia była sofa i drobne przedmioty codziennego użytku. (k)

— POBIŁO SIĘ DWÓCH PIJANYCH. Józef Mackiewicz (Kalwaryjska 92 m. 6) i Andrzej Żukowski (Wileńska 24 m. 2), będąc w stanie zamroczenia alkoholowego, pobili się w dniu 13-go o godz. 14-ej na Rynku Kalwaryjskim. Zabrano ich do komisariatu, spisano protokół i sprawę skierowano do sądu. (k)

Mieszkańcy!

Chrońcie swe życie przed bombami lotniczymi
Przystąpcie natychmiast do pracy!

Hiszpanie odrzucają włoskie odznaczenia

Księżniczka uciekła do Szwajcarii

BERLIN. Jak donoszą z Madrytu, wpływ poczty do tamtejszej ambasady włoskiej znacznie wzrósł w ostatnich dniach. Wielu Hiszpanów, którzy nie zgadzają się z postępowaniem Badoglio, odesłało swe włoskie odznaczenia do ambasady. Pewna grupa, złożona z 40 Hiszpanów, dokonała zwrotu orderów w inny sposób. Pomaszerowała ona w zwartym szyku przed ambasadę i wyrzuciła ordery poza płot. Pewien oficer hiszpański napisał w swoim liście: „Pierś, na której dotychczas w czci do Duce nosiłem włoskie odznaczenie, przepełniona jest obecnie tylko nienawiścią i pogardą dla zdrajców tego wielkiego człowieka i jego narodu".

Z Genewy donoszą, że oprócz włoskiej księżniczki Marii Jose, do Szwajcarii zbiegła także najstarsza córka zdradzieckiego króla Victora Emanuela, księżniczka Jolanta Sabaudzka wraz ze swą rodziną.

NA SREBRNYM EKRANIE

Wehrmachtkino II. «Prywatny sekretarz»

Prywatny sekretarz jest to niefrasobliwa komedia z udziałem Gustawa Fröliha i Theo Lingena w rolach głównych.

Dwóch aferzystów trafia do zamku pp. Kiepergass. Jeden udaje doktora, drugi bratanka gospodarza, który powrócił z Meksyku. Chcą oni zawładnąć historyczną kolią pereł, nabytą na licytacji przez ekscentryczną panią Kiepergass. Tymczasem prawdziwy bratanek, któremu domniemany doktór wraz z przyjacielem skradli auto wraz z walizkami, zjawia się w zamku, jako pan Majer — nowo zaangażowany sekretarz osobisty pani domu. Panna Mary — dama do towarzystwa p. Kiepergass podejrzewa, że on jest tym, który pragnie ukraść perły, względnie nieszczęśliwym kleptomanem.

On ze swej strony nie chce dopuścić, żeby perły ciotki stały się łupem aferzystów.

Film obfituje w moc powikłań i zabawnych sytuacji i jest zakończony rasowym heppy-endem. Gra aktorów bez zarzutu.

Dodatki filmowe urozmaicone.

KINA

Wehrmachtkino II Vilniaus (Wileńska) 38
„Prywatny sekretarz"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„Andaluzyjskie noce"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„POSZUM LASU"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
„Manež"

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
„Pożar w oceanie"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„POCZMISTRZ"

CYRK w Wilnie

Pylimo (Zawalna) na Rynku Drzewnym

od 16-go września.

zmiana programu

Występują ukraińscy, łotewscy, estońscy, węgierscy i miejscowi artyści.

Przedstawienia codziennie o godzinie 17 i 19, w święta o godzinie 14,30, 16,45 i 19

Bilety sprzedają się w kasie cyrku od godziny 14-tej w święta od g. 12.

Wznowiono przyjęcie do Legionu Speer

(automobilowa szkoła w Berlinie).

Przyjmuje się: Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, ros. emigrantów Volksdeutsche od 18 do 40 lat. Warunki dobre Zapisy: Wilno, Witoldowa 12-a (Zwierzyniec), od godz 8—12 i 13—17 codziennie. (5775)

Rejestracja dzieci

szkoły Nr 25

odbędzie się dnia 18 września przy ul. Gedimino (d. Mickiewicza) 22 w lokalu szkoły Nr 37 III piętro od godziny 8 do 14 i od 16 do 18-tej.

(5940) Kierowniczka.

Grupa majątków państwowych W. Soleczniki poszukuje od zaraz

KIEROWNIKA

obeznanego z hodowlą świń. Reflektanci zechcą podania kierować do Landbewirtschafter Ostland Administration der gruppe Gros Solecznikі.

TEATR

„ALI-BABA"

Wielka 66.

PREMIERA!!

Wielka rewia

z udziałem całego zespołu

POD TYTUŁEM

„Złota jesień"

Początek seansów: 16,30 i 18.30.

W dnie świąteczne: 14.30, 16.30 i 18.30.

Ogłoszenie.

Od dnia 18 września 1943 r. rozpoczyna się rejestracja dzieci w wieku szkolnym w szkole powszechnej Nr 14 Pylimo (Zawalna) 4/6, od godziny 8 do 14 i od 16 do 18. (5894)

KUPUJĘ:

forniery zagraniczne, denaturat, worki, okucia meblowe, sprężyny i trawę morską.

F-ma B. ZYCH

Trakų (Trocka) Nr 6, tel. 3-97.

Tamże potrzebne polerowaczki.

Młyn „Grūdas" w Wilnie

Dariaus ir Girėno (Żwirki i Wigury) 61

poszukuje robotników.

Zwracać się w godzinach urzędowych. (5521)

W niedzielę 19.IX-43 w Teatrze Miejskim

(W. Pohulanka 11)

KONCERT

M. Zabejdy-Sumickiego

znanego białoruskiego tenora, solisty Opery Milańskiej, Teatru Narodowego w Pradze i in.

Na program złożą się utwory: Mozart, Schubert, Pergolese, Czajkowski, Rachmaninow, Arenski, Szimkus, Chopin, Hałkowski, Turankow, Ščahlow, Hrečaninow, Čurkin, Samochin i inni.

Początek o godz. 12.

Bilety do nabycia w kasie teatru w godz. 11—13 i 16—19.

Drzewka owocowe

wytrzymałe na mróz jabłonie i grusze, polecają szkółki: Julian Palewicz i Syn, Wilno, Giedraičių (d. Chocimska) 52. Oglądać w dnie powszednie. (5688)

Kupię kantówkę suchą dąb, brzozę, jesion, sosnę w przybliżeniu 12x12 cm. lub 15x15 cm. Wytwórnia drewniaków, Vilniaus (Wileńska) 17/19—6 Tamże potrzebne sztepperki i osoby umiejące szyć na maszynie

Różne

BRODAWKI szpecące usuwam bez bólu od 7 rano do 8 w. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

CHIROMANTKA - fizjonomistka określa z ręki, kart, fotografii, imion i pisma. Giedraičių (Chocimska) 12 — 2 (5502)

CHIROMANTKA-wróżka przyjmuje od godz. 11 do 7 po południu. Wilno, Didžioji (Wielka) 15/I m 12-a, wejście z zaułka Szwarcowego Nr. 1, w podwórku. (5497)

DAMSKI płaszcz zimowy, futrzany kołnierz zamienię na męski płaszcz jesienny, oraz łóżko dziecinne i łóżko niklowe z materacem zamienię na opał. Pylimo (Zawalna) 31 m. 12. (5395)

DAMSKI płaszcz, jesionkę męską, podszewkę szarą, jedwabną, jedwab biały, sportowy żakiet, zamienię na damskie sportowe półbuciki przedwojenne Nr. $30^1/_2$, na półbuciki męskie Nr. 28 i na białą podszewkę. Skapo (Skopówka) 6—11. (5854)

ELEKTRYCZNY rondelek pół lit., 2 garnki aluminiowe 8—10 lit., stół okrągły i stolik prostokątny zamienię na opał. Vivulskio (Wiwulskiego) 16—7, od godz. 17-tej.

PIEC kaflowy przenośny zamienię na opał. Antokolska 108—3. (5906)

PEDICURE, manicure, kosmetyka. Šv. Jurgio (Św. Jerski) 4 m. 21 w podwórzu. (5553)

SKRADZIONY dowód osobisty litewski na naz. Bartosinesa Józefa unieważnia się. (5890)

SZAFĘ trzechdrzwiową nowoczesną, zamienię na opał. Kalvariju (Kalwaryjska) 12—6, wejście z frontu. (5866)

TYTOŃ kraję na cienkie i grubsze włókna. Jaroševičiaus (Śniegowy zauł.) 1-c m. 2. (5880)

TYTOŃ na sposób fabryczny do gilz maszynowo kraję szybko i na poczekaniu. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 18. II piętro. wejście frontowe z pierwszego dziedzińca.

WÓZEK dziecinny potrzebujący reperacji, zamienię na spacerówkę w dobrym stanie, albo kupię spacerówkę. Dowiedzieć się w Adm. „Gońca" pod „Spacerówka". (5881)

UWAGA! W rejonie koło cerkwi na ul. Basanavičiaus 27-a—1, koło 1.IX zginęła mała koteczka czarna w uszkach i na bokach wpadają srebrne włoski. Ktoby wiedział u kogo się znajduje lub odniósł pod powyższy adres — sowicie wynagrodzę. (5909)

ZGUBIONO 3.IX b. r. Ausweis Nr. 20000 oraz opaskę „Deutsche Reichsbahn" na nazwisko Jagiełłowicza Wiktora. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Čiurlionio (Zakretowa) 11—10, ew. do Dyrekcji Kolejowej pok. Nr. 217. (5835)

ZGUBIONY dowód osobisty litewski na nazwisko Bogdanowiczowej Marii, unieważnia się. (5846)

ZGUBIONY dowód osobisty tymczasowy, wydany przez gm. Rudomińską na nazwisko Teofili Araszkiewicz, unieważnia się. (5374)

ZGUBIONĄ książeczkę emerytalną Nr. 1059 na nazwisko Kukiel Bronisława, unieważnia się. (5873)

ZGUBIONY dowód osobisty litewski, kartę rejestracyjną, metrykę oraz świadectwo gimnazjalne na nazwisko Kotschy Janiny, unieważnia się. (5856)

ZGUBIONY dowód litewski na nazwisko Anny Kochołtek wraz z torebką, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Antakalnio (Antokolska) 92—1. (5907)

ZGUBIONO kątnicę do bor-maszyny na trasie od zaułka Montwiłłowskiego przez plac Łukiszki do ul. Kasztanowej. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Montwiło skg. (Montwiłłowski z.) 21—3. (5339)

ZGUBIONY paszport litewski Nr. 13409/54859 na nazwisko Trajgiel Józefy, unieważnia się. (5388)

ZOSTAŁA zgubiona torebka z dokumentami na nazwisko Wiktorii Walentynowicz, zam. przy ul. Sodų 6—7. Lizistino Asm. Liudijimas Nr. 42805/405, wydany 1943.I. 12 d. V. M. S. oraz zaświadczenie pracy Nr. 66, unieważnia się. (5894)

ZGUBIONE zaświadczenie pracy wydane przez firmę „Statyba" na nazwisko Pietkiewicz Michalina, unieważnia się. (5890)

ŻYLAKI usuwam od 7 rano do 8 wieczorem. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Kupno i Sprzedaż

KUPIĘ oznakę dawną S. P. art. we Włodzimierzu Wol. Zgłoszenia: Pusų (Sosnowa) 27—1, Arcisz. (5902)

KUPIĘ łóżeczko dziecinne z siatką w dobrym stanie oraz kołdrę, stan obojętny, dowiedzieć się w Adm. „Gońca" pod „Dziecko". (5382)

KUPIE w dobrym gatunku palto jesienne na osobę tęższą i wyższą. Zgłoszenie kierować: Kalvarijų (Kalwaryjska) 13—1 (5833)

KUPIĘ natychmiast gobelinę, plusz w większych odcinkach, worki i włos tapicerski. Vilniaus (Wileńska) 32, pracownia mebli.

KUPIĘ motocykl (350—500 cm). Oferty składać do Adm. „Gońca" dla okaziciela lit. paszportu Nr. V. 070130. (5683)

KUPIMY samochód ciężarowy o największym tonażu. Dzwonić: tel. 14-94 w godz. 7—9 rano. (5716)

KUPIĘ garnitur męski na wyższy wzrost ul. Trocka 16—8 w podwórku na pierwszym piętrze. (5605)

MASZYNĘ do pisania kupię natychmiast. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Majątek". (5847)

NATYCHMIAST kupię karakuły lub fokę w bardzo dobrym stanie, pośrednictwo wykluczone. Oferty składać do Adm. „Gońca" pod „Natychmiast". (5870)

PSA młodego wyżła kupię, dobrze zapłacę. Zgłoszenia: Gedimino 24 m. 7, II p., Dąbrowski. (5707)

Praca

DO MAŁEJ rodziny potrzebna służąca. Zgłaszać się: Gedimino 7 m. 8, III piętro (Biuro Bauhütte Litauen) do dozorczyni. (5886)

LEKARZ samotny na prowincji, niedaleko Wilna poszukuje gospodyni w starszym wieku, zgłaszać się 18—19 września w godz. 13—16. Pilies (Zamkowa) . 22—1. (5872)

POTRZEBNA służąca. Tilto 3-b—28. (5742)

POTRZEBNE sprzątaczki natychmiast, warunki bardzo dobre. Zgłaszać się codzień. Subocz 3 do dyrektora. (5750)

POTRZEBNA czysta i sumienna pomocnica domowa, przychodząca. Stepono (Stefańska) 25—20.

NATYCHMIAST potrzebny człowiek umiejący dobrze pakować meble oraz kilku robotników fizycznych — na stałe. Warunki dobre. Vilniaus (Wileńska) 32, pracownia mebli, tel. 17-32.

POTRZEBNA natychmiast mamka lub kobiece mleko. Warunki dobre Zgłaszać się: Šopeno (Szopena) 3 m. 50. (5921)

POTRZEBNA od zaraz uczciwa kobieta na stałe, do dwojga osób. Konarskio (Konarskiego) 1/2 m. 6. (5897)

POTRZEBNA służąca na stałe do niedużej rodziny. Kražių (Pańska) 25 m. 1. Zgłaszać się w g. 9—10 i 5—6. (5900)

PANI lat 30, uczciwa, samotna — zna się na kulinarii i lubi dzieci, poszukuje zajęcia przy solidnej rodzinie w mieście lub w okolicy Wilna. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Wieś lub miasto". (5364)

SAMOTNY, solidny, pracowity i wolny od wyjazdu do Niemiec, poszukuje zajęcia na prowincji przy pracach inspektorowych lub ogrodowych ewent. w charakterze pomocnika w gospodarstwie wiejskim, wymagania skromne. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Skromna praca". (5863)

SZUKAM od zaraz zajęcia dla młodej kobiety zdolnej zarówno do pracy umysłowej jak i fizycznej w Wilnie lub jego okolicach. Zgłoszenia kierować do Adm. „Gońca" pod G. Z. (5912)

SAMOTNEJ kobiecie dam utrzymanie i wynagrodzenie w kuchni za usługę przy jednej osobie. Oferty do Adm. „Gońca" (z podaniem dokładnego adresu) pod „Prac*". (5335)

Lokale

LITWINKA urzędniczka, panna, poszukuje w rejonie ulic: Gedimino (Mickiewicza). Vilniaus (Wileńska), Žygimantų (Zygmuntowska), 16 Lutego — 1 lub 2 dobrych pokoi z meblami. Opał swój. Zawiadomić do Adm. „Gońca" sub „Urzędniczce" lub telefonować w godzinach urzędowych 726. (5849)

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i wygodami, czyste, w śródmieściu, zamienię na takież 3-pokojowe. Oferty do Adm. „Gońca" pod EKA. (5845)

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju umeblowanego lub nie w okolicy kolei. Pod „Małżeństwo". (5913)

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokoje w śródmieściu, pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pilne". (5896)

POSZUKUJĘ małego ciepłego pokoju skromnie umeblowanego lub bez mebli w śródmieściu. Opał własny. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Spokojny lokator".

POKOIK skromnie umeblowany w śródmieściu, od najmę samotnemu za drzewo. Do Adm. „Gońca" pod „35". (5841)

POSZUKUJĘ pokoju dobrze umeblowanego w centrum miasta Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod Nr. „5805". (5922)

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w centrum miasta. Oferty do Adm. „Gońca" dla „Pracownika szpitala".

POLSKA rodzina poszukuje 3—4 pokojowe mieszkanie w dobrym stanie, z kuchnią i wygodami. Za prywatne — opłata według umowy. Wiadomości do Adm. „Gońca" pod „Mieszkanie". (5875)

SAMOTNA i solidna poszukuje pokoju skromnie umeblowanego bez używalności kuchni. Komorne według umowy. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Spokojna". (5862)

ZAPŁACĘ opałem umeblowany pokój z wygodami, z osobnym wejściem. Oferty do Adm. „Gońca" sub „Opał". (5350)

Nauka i wychowanie

BERLITZA (naturalna) metodą (bez pomocy języka ojczystego i gramatyki) języków nowożytnych uczy Dr. Puciata — Am Fluss (Zarzecze) 16 m. 19. (5726)

LEKCJE pisania na maszynie. Jogailos ((Jagiellońska) 10 —1. (5351)

PRYWATNE lekcje niemieckiego i pisania na maszynie. Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12.

SKRZYPEK były prof. konserwatorium udziela lekcyj gry na skrzypcach. Gedimino (d. Mickiewicza) 11—8, godz. 13—16. (5751)

Handel i Przemysł

KRAWCOWA szyje po cenach przystępnych, płaszcze, suknie, firma stara. Totorių (Tatarska) 12—12, piętro front. (5904)

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 28, przystojny, niebiedny, ze średnim wykształceniem, dobrego charakteru bez nałogu, pozna panią o tych samych walorach do lat 25 narazie w celu towarzyskim. Cel pokaże przyszłość. Oferty kierować do Adm. „Gońca" wraz z fotogr. pod adresem „Porządny". (5867)

KAWALER z wyższym wykształceniem w średnim wieku, niezależny, samodzielny, pragnie zapoznać się z panną lub wdówką tychże samych zalet. Oferty do Adm. „Gońca" pod okazicielowi kwitu Nr. 5721. (5834)

KAWALER pozna pannę do lat 24. W celu towarzyskim. Oferty kierować Wen. Andruszkiewicz. Maišiogala, Kieciškės. (5278)

SAMOTNY, młody na dobrej posadzie z braku znajomości tą drogą pragnie poznać młodą, miłą, uczciwą, poważnie myślącą niewiastę — blondynkę dobrze zbudowaną. Cel poważny. Oferty proszę kierować do Adm. „Gońca" pod „Los". (5851)

Dobry kupiec OGŁASZA SIĘ w Gońcu Codziennym

---

†

WŁADYSŁAW JAGUCZAŃSKI

długoletni pracownik b. Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, po długich cierpieniach zmarł dnia 15.IX b. r. w wieku lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Białostockiej 12 na cmentarz Rossa nastąpi w sobotę dnia 18 IX o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele S. S. Wizytek w poniedziałek dn. 20.IX o g. 7-ej.

O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

(5?7) Żona, Córka, Synowie, Synowa, Zięć i Wnuki.

Lekarze

Dr. STANISŁAW CWYNAR przeprowadził się. Obecnie przyjmuje poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, godz. 3—5 p. p. Didžioji (Wielka) 52/54 — 2.

DR. FENDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10 — 2 Przyjmuje od 15 do 18

Dr Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8 — 11 i 15 — 20 Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U.S.B. Choroby skórne i weneryczne Vilniaus (Wileńska) 28 Przyjmuje od godz. 4 do 6.30.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIKLUBSZYC Pylimo g (d. Zawalna) Nr 22 — 3 Od godz. 15 — 17

Dr PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 8. Poniedziałki, środy, piątki od 12—8 i 7—8, wtorki, czwartki, soboty od 15—18.

Dr Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2 Ordynuje od 12 — 14 i 16 — 18.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne kobiece Przyjmuje od 11—13 i od 15—17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (Wileńska) Nr. 30 m. 14.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

J. KORCHOWA Olandu (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7 — 8.

W. SMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26 — 6.

ZANKOWICZ OSTRYŃSKA z długoletnią praktyką. Šopeno (Szopena) 3—58. (5711)

PODNOSIMY OCZKA maszynowe na poczekaniu, po cenie państw. Kondratowicz Grossestr. (Wielka) 47 (róg Rudnickiej).

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 18. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz 11 do 13 Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 80 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny"